Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 114. Środa 21 maja 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. Katowice, Szopena 4

FRANCJA PO WYBORACH.

Warszawa, 21 maja.

Byłoby rzeczą bardzo niefortunną i istotnemu stanowi rzeczy nie odpowiadającą, gdyby utrwaliło się w polskiej opinji wrażenie, że rezultaty wyborów francuskich z 11 maja są dla Polski niepokojące, albowiem zapowiadają rzekomo zmianę polityki zagranicznej Francji, jakiś nieokreślony bliżej zwrot ku Niemcom czy Rosji, zagrażający postulatowi polityki polskiej.

Wrażenie takie byłoby mylne, a nawet szkodliwe.

Jaka była we Francji sytuacja przed wyborami?

Istniała w izbie większość prawicowa, którą bardzo nieściśle nazywano blokiem narodowym. Nie było to ani stronnictwo z określonym programem, ale luźny bardzo zespół grup wybranych 16 listopada 1919 roku pod hasłem walki zdość — jako na stosunki francuskie — urojonym straszakiem bolszewizmu. Nieszczęściem bloku było, że miał on dużo dobrej woli, ale nie miał szefów. To też wszyscy bez wyjątku premjerzy, jacy podczas kadencji ubiegłej izbą Francji rządzili—Millerand, Briand, Poincare — należeli wyłącznie do „starego" personelu rządzącego, którzy dziś ostrożnie się odnosi do izby, obawiając się, że jej niewyrobienie i temperament podyktują jej robienie głupstw. Nawet pan Poincare, choć na większości bloku narodowego oparł swą stanowczą i zbawienną dla Francji politykę wobec Niemiec, w gruncie rzeczy kokietował ciągle radykałów i czuł instynktowną jakby niechęć do prawego skrzydła swej większości. Jeszcze przed wojną oświadczył Poincare w izbie Karolowi Benetowi, republikanowi—katolikowi:

— Pomiędzy mną a panem istnieje cała przepaść kwestji religijnej.

Następnie Poincare uważał się trochę za męża stanu wybijającego się ponad partje i dlatego stale odpychał propozycje przywódców bloku narodowego, aby wspólnie zorganizować wybory przez odpowiednie oczyszczenie prefektur, gdzie siedzieli w dalszym ciągu i w poważnym stosunku prefekci radykalni—oraz przez odpowiednią propagandę.

W takich warunkach trudno było blokowi narodowemu wyjść zwycięsko z wyborów, jeśli zważymy, że wybory „na prawo" z roku 1919 były we Francji epizodem i aby tendencję tą utrwalić—należało nad tem popracować.

Poincare może sobie z tego wszystkiego zdawał sprawę, ale w każdym razie nie dążył świadomie do porażki bloki. Uważał poprostu, że masy wyborcze francuskie wdzięczne mu będą za sukcesy jego polityki zagranicznej i finansowej, że oddadzą wobec tego głosy na tych, którzy politykę tą popierali.

Wierzył Poincare, że w opinji francuskiej od czasu wojny nastąpił przełom, że zamiast zagadnień małych i egoistycznych polityki wewnętrznej w umysłach większości narodu wysunęły się zagadnienia polityki zagranicznej.

Tu się Poincare omylił. W agitacji wyborczej kandydaci bloku nie mówili wcale o okupacji Ruhry, mówili natomiast dużo o zwiększeniu podatków o 20 proc., o małych emeryturach lub dodatkach drożyźnianych urzędników...

Więc blok narodowy poniósł porażkę: zamiast 400 mandatów — ma dziś 250. Kartel lewicy (radykałowie i socjaliści) nie odniósł także miażdżącego zwycięstwa, bo siły jego wzrosły tylko ze 180 do 280 mandatów. Kto będzie miał ostatecznie większość — dowiemy się kiedy w początkach czerwca ukonstytuują się ostatecznie kluby nowej izby.

Najprawdopodobniej za 2 lub 3 tygodnie we Francji dojdzie do władzy rząd lewicowy z Edwardem Herriotem, przywódcą radykałów, oraz p. Leonem Blumem, przywódcą socjalistów na czele.

Może się również wyklaruje jakaś większość centrowa, ale nawet w razie rządu lewicowego zmian zasadniczych w polityce francuskiej nie przewidujemy, każdy gabinet francuski, któryby zaniechał postulatu obrony stanu politycznego Europy, ustanowionego przez istniejące traktaty, któryby zrezygnował z odszkodowań — poderżnąłby gardło i sobie, i Francji.

Byłoby dla francuskich polityków ubliżeniem podejrzywać ich o takie szaleństwo.

Rozumieją oni dobrze, że Poincare, okupując Ruhrę, łamiąc bierny opór Niemiec i organizując cały obszar pod względem gospodarczym tak, że Nadrenja i Ruhra dając dziś (po otrąceniu miljarda kosztów okupacji) 3 miljardy rocznie—że dokonawszy tego wszystkiego Poincare pracował bardzo pozytywnie i nie zawahał się wziąć na siebie całego odjum okupacji.

Nowy rząd może teraz uderzyć w nowy ton, ale ma już w ręku pierwszorzędnej wartości zastaw, dzięki któremu Francja przestała być stroną grającą w powojennym koncercie europejskim rolę drugoplanową, a ujęła w swe ręce pierwsze skrzypce. Rozumieją to radykałowie i głęboko wierzymy, iż ataku tego nie zmarnują.

Zresztą do ewakuacji Ruhry ani Herriot, ani Poinleve, ani ich przyjaciele się nie zobowiązali.

Tylko wśród socjalistów są tacy, jak Leon Blum, który zgodnie z nakazem międzynarodówki socjalistycznej — jest zwolennikiem jaknajszybszej ewakuacji Ruhry, ale są tacy jak Aleksander Varenne, którzy Ruhrę uważaja za cenny bardzo „atut wymiany".

Wniosek: ewentualność dojścia we Francji lewicy do władzy nie jest dla Polski niepokojącą. Zasadnicze wytyczne polityki Francji się nie zmienią. Zaś sojusz francusko-polski ani u nas, ani

we Francji nie jest monopolem tego czy innego obozu. Herriot jako premierem będzie dla Polski takim samym wiernym sojusznikiem, jak Poincare. Jesteśmy tego pewni.

Kazimierz Smogorzewski.

Sprawa przerachowania dochodu w markach opodatkowanemu w r. 1924.

Sosnowiec, 21 maja.

Jak wiadomo, na podstawie ustawy waloryzacyjnej, ustaliło ministerjum skarbu dla celów przerachowania na franki złote dochodu obliczonego w markach polskich przeciętne wartości franka złotego w poszczególnych latach operacyjnych, z których dochód stanowi podstawę wymiaru podatku dochodowego na rok 1924.

Zasada ta jest zupełnie słuszną o ile chodzi o płatników, którzy w czasie miarodajnym dla wymiaru podatku, pobierali w poszczególnych miesiącach dochody o równej wartości, chociaż różnych cyfrach z powodu dewaluacji marki.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa, gdy chodzi o płatników, których dochody płynęły pod względem wartości nierównomiernie i osiągnięte zostały przeważnie w końcu roku operacyjnego. Przerachowanie takich dochodów na franki złote według przeciętnej wartości franka z okresu całorocznego byłoby niesprawiedliwe i spowodowawszy mogło niejednokrotnie zniszczenie warsztatu pracy.

Dla tych właśnie powodów sfery zainteresowane a przedewszystkiem stowarzyszenie kupców polskich i instytucje pokrewne zwróciły się do posła dr. Falkowskiego z gorącą prośbą o interwencję i spowodowanie koniecznych zmian w odnośnem rozporządzeniu ministra skarbu.

Interwencja posła dr. Falkowskiego przeprowadzona przez klub sejmowy związku ludowo-narodowego dała wyniki pomyślne, minister Grabski wydał bowiem okólnik do dyrektorów wszystkich izb skarbowych, którego najgłówniejsze ustępy podajemy poniżej dosłownie.

Okólnik stwierdziwszy na wstępie możliwość krzywdy, którą-by ponieść mogły pewne kategorje płatników, przy bezwzględnem stosowaniu przez komisje szacunkowe przepisów rozporządzenia z 14 marca r. b o przerachowaniu na franki dochodów w markach głosi:

Licząc się z temi ewentualnościami rozporządzenie waloryzacyjne ministerjum skarbu z dn. 15 lutego 1924 r. zgodnie z duchem powołanej na wstępie ustawy zezwoliło płatnikom, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe na zwaloryzowanie dochodów osiągniętych w markach polskich według przeciętnych kursów franka złotego w miesiącach zaksięgowania odnośnych pozycji dochodu względnie wydatków.

Aczkolwiek rozporządzenie to nie obejmuje osób nieprowadzących prawidłowej rachunkowości, nie oznacza to jednak, aby przy opodatkowaniu tych osób nie mogły być uwzględnione przytoczone wyżej okoliczności.

Celem zrealizowania podatku dochodowego za rok 1924 zgodnie z intencją ustawodawcy na zasadach sprawiedliwości i słuszności — ministerjum skarbu zarządza, **aby komisje szacunkowe przy szacowaniu dochodu podatkowego osób nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych liczyły się w miarę możności z czasokresem osiągnięcia dochodu.**

W wypadkach, gdy płatnik udowodni, że dochód wpływał przeważnie w ostatnich miesiącach roku operacyjnego pokrywającego się z rokiem kalendarzowym 1923, jak również, gdy komisja będzie w posiadaniu konkretnych o tem wiadomości, należy przy przerachowaniu dochodu markowego na franki złote stosować przeciętne kursy franka złotego z odpowiednich miesięcy.

Tego rodzaju wyjątkowe postępowanie szczególnie jest wskazane e tle chodzi o dochody osiągnięte w drugiej połowie roku 1923 z wyrębów lasów, z dorywczych interesów spekulacyjnych, z dywidend, z papierów wartościowych, z procentów od wypożyczonych kapitałów oraz wszelkich innych dochodów płynących sezonowo.

Wypadki zwaloryzowania zadeklarowanych przez płatników dochodów markowych z uwzględnieniem poszczególnych okresów osiągnięcia dochodu winny być odpowiednio uzasadnione w protokule komisji.

Wieści ważne.

— Pan prezydent Rzeczypospolej Stanisław Wojciechowski, na prośbę polskiego komitetu głównego, objął patronat nad udziałem Polski na międzynarodowej wystawie współczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 roku.

— Dnia 24 go b. m. przybywa do Warszawy wojskowa misja japońska w osobach: jen. dyw. Kamei Wada, jen. bryg. Mazaki, oraz 4-ch niższych oficerów. Misja odbywa podróż po wszystkich państwach Europy, zaznajamiając się ze stanem obecnych armii państw europejskich i zabawi w Warszawie trzy dni.

— Plebiscyt w Hanowerze przyniósł 448.961 głosów za plebiscytem. Ponieważ ilość uprawnionych do głosowania wynosi 1. 768.000, więc ilość głosów za plebiscytem nie dosięgła jednej trzeciej ogółu głosów. Projekt plebiscytu został więc odrzucony.

— Secesjoniści powszechnego związku przemysłu niemieckiego odbyli zebranie, na którem po szeregu przemówień uchwalono rezolucję zwracającą się przeciwko sprawozdaniu rzeczoznawców. Zebranie wezwało wszystkich przemysłowców do rozpoczęcia starań, aby zmusić rząd do zmiany stanowiska wobec projektu rzeczoznawców.

— „Zeit" organ Stresemanna donosi, że należy się liczyć z unieważnieniem wyborów do parlamentu na G. Śląsku, a to z tego powodu, ponieważ rządowa komisja wyborcza nie uległalizowała zgłoszonej listy niemieckiej partji gospodarczej, która z tego powodu wniosła protest. Gdyby protest ten został uznany, wybory musiałyby się odbyć powtórnie.

— W ciągu lat ubiegłych produkty niemieckie były jeszcze na targach poznańskich bardzo silnie reprezentowane. Ostatnie targi wykazały zmiany na korzyść produktów francuskich, belgijskich i nawet włoskich. Obecnie samochody niemieckie, które przed rokiem panowały na rynkach polskich kosztują dwa razy tyle, co francuskie i belgijskie.

Alarmujące wieści z granicy litewskiej.

Wilno, 20 maja.

Litwini za aprobatą władz kowieńskich postanowili na Zielone Święta sprowokować wypadki na naszej granicy. Wypadki te mogą pociągnąć za sobą daleko idące następstwa. Na szerokiej połaci kraju po stronie litewskiej czynione są przygotowania, aby na Zielone Święta zgromadzić jeśli to się uda, kilkutysięczny tłum, który ma podążyć po przez kordon graniczny do Kalwarji podwileńskiej, jako procesja z duchowieństwem, feretronami, chorągwiami i dziatwą na czele. Tłumy te ze śpiewem pieśni religijnych i krzyżem mają zażądać przepuszczenia przez granicę do Kalwarji. Żądania te spotkają się z oporem straży pogranicznej polskiej. O to właśnie procesji chodzi. Kursujący od dłuższego czasu od wsi do wsi agitatorzy nawołują do walki z okupacją(!) polską. Nikt — wzywają — nie powinien zostać maloduszny. Dla takiej walki trzeba złożyć ofiary. Bez ofiar walka się nie obejdzie. W kościołach litewskich księża głoszą krucjatę przeciwko okupacji (!) polskiej zapewniając, że staną na czele tłumu i poprowadzą go z krzyżem (!) w ręku ku Wilnu. W związku z temi pogłoskami na granicy litewskiej panuje nastrój podniecony. Szauliści litewscy przegrupowują się i uzupełniają uzbrojenia. Rola ich polegać ma na wtargnięciu za tłumem na nasze terytorjum, a ewentualnie w razie strzelania do procesji na wystąpienie rzekomo w jej obronie. Przypomnieć musimy podawane już przez nas, a przedrukowane z pism litewskich wiadomości, że również i litwini wileńscy przygotowują na Zielone Święta demonstracje polityczne pod nazwą „Święta pieśni", na które przybyć mają do Wilna tłumy pątników litewskich. Zamierzają oni, ze śpiewem pieśni litewskich wyruszyć do Kalwarji. Nawoływania prasy litewskiej w Wilnie i akcja przeprowadzana w parafjach litewskich już obecnie—pozostają w ścisłym związku z przygotowaniami na Litwie nad naszą granicą.

Z sali odczytowej.

O pomoc dla skarbu.

Sosnowiec, 20 maja.

W ub. niedzielę w sali kina „Zagłoba" odbył się interesujący odczyt p. Demelówny w sprawie zbiórki na „skarb narodowy".

Prelegentka w barwnych słowach skreśliła historję naszego upadku gospodarczego, czyhania ciemnych żywiołów na zniżkę marki polskiej i tego wysiłku, który w następstwie doprowadził nas do złotego, do stałej waluty i stabilizacji. Chaos gospodarczy, wreszcie cały szereg przyczyn wewnętrznych złożyły się na to, że długie lata biernie spoglądaliśmy na ustawiczny spadek naszej waluty i sami częstokroć przez brak szacunku i zaufania do własnego pieniądza przyczynialiśmy się do jego bezwartościowości.

Ludzie dobrej woli rozpoczęli zbiórkę szlachetnych metali na podkład przyszłej stałej waluty. W tych usiłowaniach byli odosobnieni, a jeśli zebrane kruszce odsyłano do skarbu, to szły one

---

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

47.

Następnie zebrał ze stołu papiery, niektóre krwią poplamione, a wszystkie zlane absyntem i rzucił je w pusty kominek. Zapalił je zapałką i niebawem buchnęły jasnym płomieniem. Wrzucił w ogień także i ową brudną książeczkę ze statutami związku „Lea", którą był zabrał Franciszkowi, wraz z zawartością portfelu, leżącego przy zamordowanym. Za chwilę wszystko zamieniło się w kupkę białego popiołu, który hindus pogrzebaczem przetarł przez ruszt kominkowy.

Potem zbliżył się do sofy, na której leżała kobieta cicho i bez ruchu. W tej chwili Ashutor stał się znów doktorem. Ujął za puls, ale puls już bić przestał. Pepita nie żyła.

Ze współczuciem wpatrzył się w umarłą.

Na jej białej szyi spostrzegł cienki łańcuszek. Pociągnął zań ostrożnie i niebawem ukazała się złamana dwulirowa moneta. Nachylił się, odczepił ją od kółka, na którem była umocowana i schował ją do tej samej kieszeni, w której już miał monetę odebraną Franciszkowi. Potem włożył łańcuszek tak jak był poprzednio. Upewnił się jeszcze, czy w kieszeni jej sukni listów jakich nie było, ale nie zmienił w niczem położenia nieboszczki, nie tknął żadnego fałdu jej sukni. Leżała w postawie zupełnie naturalnej, jak ktoś, co dobrowolnie poniósł śmierć bezboleśną.

Ashutor jeszcze raz zbliżył się do stołu, jeszcze raz przeczytał pismo Pepity i próżną flaszkę od trucizny postawił napowrót na papierze. Spojrzał jeszcze ze wstrętem na trupa mężczyzny, ze współczuciem na trupa kobiety i na palcach podszedł ku drzwiom. Cisza była zupełna. Ostrożnie zakręcił klucz w zamku i zostawił go od strony pokoju, a następnie wziętym stamtąd wytrychem zamknął drzwi od zewnątrz, tak, żeby się zdawało, że kobieta zamknęła pokój przed popełnieniem podwójnego morderstwa.

Gdy już wszystko było w porządku, Ashutor z podniesioną głową i zupełnie spokojnie przeszedł przez pustą sień i schody, i przez ożywiony przedsionek wyszedł na ulicę, jeszcze pełną życia i zgiełku. Była godzina pierwsza; ruch w dzielnicy francuskiej dosięgał właśnie punktu kulminacyjnego, a tam na górze spała kobieta snem wiecznym.

ROZDZIAŁ XX.

Gdy Ashutor wrócił do swego hotelu i wymienił numer swego pokoju, odźwierny oprócz klucza wręczył mu jakiś list. Zadziwienie jakiego doznał na razie, zmieniło się niebawem w radość. Nie czytając nawet adresu, wiedział, że list od nikogo pochodzić nie mógł, tylko od tej, którą kochał. Idąc po słabo oświeconych schodach, przyciskał list do żywo bijącego serca.

W pokoju swoim, w którym płonęło jasne światło, nie mógł się zrazu na otwarcie koperty zdecydować. Jak dziecko, które pakiet z zabawką otrzymaną na gwiazdkę trzyma w ręku, ta chwila oczekiwania i naprężenia sprawiała mu wielką przyjemność. Ale w końcu wyjął list i zaczął czytać:

„Kochany Doktorze!

„Nadaremnie usiłowałam dziś wieczór zobaczyć się z panem. Gdym przyszła do pańskiego hotelu, nie zastałam pana. Ale nie mogę znaleźć spokoju, dopóki nie zawiadomię pana o tem, co mnie dręczy. Przesyłam panu ostrzeżenie, gdyż bardzo jestem o pana niespokojna. Kobieta z „Orinoka" jest w San Francisco. Widziałam jej twarz, a chociaż było to widzenie przelotne, jednak trwało tak długo, że mogłam stwierdzić jej tożsamość; to nie ulega żadnej wątpliwości. Wierz mi pan, pańska nieubłagana nieprzyjaciółka jest blisko.

„Nazywam ją pańską nieprzyjaciółką, gdyż mam takie przekonanie, że James Carlestone jest bezpieczny, a pan jesteś na największe narażony niebezpieczeństwo. Pan pokrzyżowałeś wszystkie drogi jej i jej towarzysza, więc kiedy kolega, za którego odważnie i wiernie walczyłeś, umknie, pan możesz paść ofiarą zemsty i wściekłości tych ludzi. Obawy tej, która mnie przejmuje, pozbyć się nie mogę, choć ją sobie usiłuję wyperswadować, i nie pozbędę się jej, dopóki pana nie zobaczę i dopóki nie dodasz mi odwagi.

„Bądź pan ostrożny, błagam pana w imieniu tych, dla których osoba twoja jest drogą i cenną. Gdyby pana spotkało nieszczęście, żadne z nas nie mogłoby być szczęśliwem, a najmniej

„Twoja wierna i wdzięczna przyjaciółka

„Kathe Erskine."

Ashutor odczytywał te wyrazy kilkakrotnie, z coraz to większym zachwytem. Nie spodziewał się on listu miłosnego, i list ten nie był też miłosny. Ale oddychał taką głęboką, tkliwą życzliwością, taką serdeczną troską o niego, że dziwnie błogie sprawiał na nim wrażenie. Przycisnął papier do ust i kilkakrotnie adres ucałował. Potem z głębokiem westchnieniem złożył list i schował go do bocznej kieszeni.

Ale walka wewnętrzna, którą Ashutor stoczył ze sobą tego wieczoru, już się nie ponowiła. Zamiar powzięty, teraz dojrzał w nim jeszcze.

Już w drodze z francuskiej dzielnicy do swego hotelu roz-

na wydatki zgoła odmienne od ich przeznaczenia.

Powstały tu i owdzie komitety zbiórki. Funkcjonowały one nieszczególnie.

Zbiórki złota i srebra dały dość znaczne wyniki w wileńszczyźnie i Małopolsce wchodniej. Wyjedpanie uchwały, że zebrane metale szlachetne pójdą faktycznie na podkład przyszłej waluty — ożywiło tę akcję. Dziś skarb posiada 30 proc. złota. Jestto ilość dostateczna, aby stanowić gwarancję dla pełnowartościowości naszej waluty.

Z kolei prelegentka mówiła o ciężkiej i żmudnej pracy przy zbieraniu ofiar. Tam gdzie nie zawitało żywe słowo—okolice te pozostawały obojętne. Dziś nie powinniśmy ustawać w pracy i ofiarach. Należy dalej prowadzić tę akcję, aby odrodzenie nasze było zupełne.

Dlatego tworzyć należy wszędzie komitety „towarzystwa przyjaciół skarbu“, podtrzymywać w społeczeństwie wiarę we własne siły i przestrzegać, że uzdrowienie naszej waluty pobudziło wrogów państwa do żywszej akcji przeciw Polsce i normalnym warunkom.

Ciekawy ten odczyt zgromadził nie wiele słuchaczy. Na sali nieobecna była inteligencja. Natomiast sfery robotnicze z zajęciem przysłuchiwały się słowom niezmordowanej bojowniczki o pełny i wartościowy skarb narodowy.

Do zorganizowania komitetu zbiórki w Sosnowcu nie doszło, gdyż natychmiast po odczycie rozpoczęły się pokazy obrazów kinematograficznych. Sądzimy jednak, że komitet taki powstanie u nas, tembardziej, że jak to już zaznaczyła prelegentka ustawać w pomocy rządowi nie możemy.

W kraju naszym szerzy się pesymizm i panika. Ciemne elementy wywołują trwożny nastrój, który zwiększa tylko nieufność do własnych zamierzeń skarbowych. Pogłoski takie ujemnie również wpływają na zagranicę. Przesilenie gospodarcze, które przeżywamy teraz, jest naturalnym wynikiem sanacji. Zbyt długo przyzwyczajeni byliśmy do inflacji. Należy zachować zimną krew i uodpornić nerwy na sztuczne nastroje.

Dlatego też obecnie musimy skupić swe siły, patrzeć uważnie i pamiętać o słowach premjera Grabskiego „że bank polski powstał wspólnym wysiłkiem rządu i społeczeństwa“.

Utworzenie okręgu śpiewaczego.

Sosnowiec, 20 maja.

Istniejące w Zagłębiu tow. i koła śpiewacze szły dotychczas w pojedynkę, nie organizując się, wzorem innych instytucji i korporacji, w jedną potężną całość.

Dopiero z chwilą utworzenia w Warszawie t. zw. związku mazowieckiego, obejmującego wszystkie organizacje muzyczno śpiewacze na terenie Rzeczypospolitej, powstała myśl przystąpienia naszych tow. i kół do centrali.

W tym celu odbyło się w ub. niedzielę w Dąbrowie zebranie organizacyjne, z udziałem kilkunastu delegatów.

Posiedzenie zagaił prezes dąbrowskiego tow. muzycznego, p. Mirek, poczem na przewodniczącego zaproszono p. inż. Kuczyńskiego i na sekretarza p. Oskólskiego.

Po omówieniu wspomnianej kwestji i szeregu wniosków, zebrani uchwalili utworzyć okręg i przyłączyć się do związku mazowieckiego.

Siedzibą władz okręgu będzie Dąbrowa.

Do zarządu wybrano p.p. E. Mirka i inż. Kuczyńskiego, członkami zaś są wszyscy delegaci, których w razie potrzeby zarząd będzie zapraszał na posiedzenia.

Omawiano także sprawę wyjazdu na zjazd ogólny do Poznania i zbierania na cel ten potrzebnych sum.

Dla uzyskania funduszu zorganizowane będą wspaniałe koncerty w Sosnowcu, Dąbrowie i Katowicach, z udziałem wszystkich chórów, liczących około 400 osób.

Zaznaczyć należy, iż utworzony okręg sięga aż po Częstochowę i Radomsk, a więc stanowi jedną z potężniejszych organizacji, mających na celu kultywowanie rodzimej muzyki i pieśni.

Kronika.

Kalendarzyk.

21 Środa	
	Dziś Wiktoryny m.
	Jutro Julji m.
	Wsch. słońca 3.49
	Zach. „ 7.16

Osobiste. Redaktor naszego pisma W. Monsiorski wyjechał na odpoczynek letni; zastępuje go w sprawach redakcyjnych p. Konstanty Ćwierk.

Przyjazd ks. biskupa Łosińskiego do Zagłębia. W poniedziałek przybył do Zagłębia ks. biskup Łosiński, celem dokonania wizytacji nowoutworzonej parafji w Granicy.

Dostojnego gościa witali liczni przedstawiciele duchowieństwa, władz powiatowych, policyjnych, przemysłu, kolejarzy, młodzież szkolna, oraz liczne rzesze wiernych. Po przywitaniu ks. biskup udał się na plebanję.

Wczoraj zaś odbyło się w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. biskupa, poczem dostojny gość dokonał bierzmowania. Wieczorem J. E. udał się z powrotem do Kielc.

Chleb dla głodnych dzieci. W sobotę ub. w wydziale pracy i opieki społecznej w województwie kieleckim pod przewodnictwem hr. Potockiej odbyło się posiedzenie komitetu wojewódzkiego: „chleb dla głodnych dzieci“. Z ramienia komitetu sosnowieckiego wziął udział w posiedzeniu red. Wiktor Monsiorski.

Po omówieniu wielu spraw podzielono posiadaną gotówkę w kwocie około 4 miljardów mk. pomiędzy komitety i zakłady sieroce. Do dyspozycji komitetu sosnowieckiego oddano 1 miljard mk. Po za tem większe sumy przeznaczono dla Częstochowy, Radomia, Zawiercia, Przysuchy, Ostrowca, Klimontowa, Włoszczowy i in.

W najbliższym czasie za zgodą kurji biskupiej ma się odbyć kwesta kościelna na chleb dla głodnych dzieci.

Burzliwy wiec. Na zebranie ortodoksów w Będzinie, urządzone w sprawie wyborów do gminy żydowskiej, przybyło kilku agitatorów sjonistycznych, którzy wszczęli burdę.

Ponieważ zanosiło się na bójkę, policja zebranie rozwiązała i zmusiła przeciwników do opuszczenia lokalu.

Wycier kominów. Przed kilku dniami ukazało się w „Iskrze“ ogłoszenie kilku majstrów cechu kominiarskiego, którzy zawiadamiają właścicieli domów, że podejmą się wycieru kominów. Informują nas, że wycieru kominów w Sosnowcu nie mogą się podejmować prywatni przedsiębiorcy, gdyż magistrat oddał wycier w monopol stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości. W razie wynajęcia do wycieru przedsiębiorcy prywatnemu właściciel domu narazi się na koszt podwójny, gdyż odpowiednie opłaty będą ściągalęte do kasy miejskiej za pośrednictwem stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Szosy z tamtej strony Brynicy. Magistrat sosnowiecki bierze się energicznie do naprawiania szos, wiodących na Śląsk, a więc „szosy szopienickiej i mysłowickiej. Szosy te będą napra-

ważył wszystkie następstwa strasznych wypadków godzin ostatnich. Dług przyjaźni nie został jeszcze całkowicie spłacony; zaspokojenie jego domagało się jeszcze wyższego, bezinteresownego poświęcenia, które jednocześnie spłacało dług jego miłości. Ale lubo przyjaźń i miłość w jednaki sposób i jednemi środkami stwierdzone być miały, to jednak przyjaźń była główną pobudką, a miłość tylko przypadkową i drugorzędną rolę odgrywała.

Ashutor wszystko dokładnie rozważył, zanim powziął to postanowienie i rad był, że może uzupełnić swoje zadanie dopomożenia Carlestonowi. Umacniało i pocieszało go przekonanie, że ofiarę tę jednocześnie i dla Kathy ponosi.

Parę minut tylko jeszcze pomyślał, zanim zabrał się do dzieła. Nie miał czasu do stracenia; za godzinę mniej więcej zaświta poranek i śpiące miasto zbudzi się ze snu. Ashutor usiadł przy biurku i drobnem, równem pismem napisał list, nic nie zmieniając i nie przekreślając. Myśli płynęły mu z pod pióra jasno i stanowczo, odznaczały się logicznym porządkiem i naturalną prostotą, zwyczajnie jak u człowieka prawdziwie wymownego.

List Ashutora brzmiał:

„Carlestone, mój drogi, kochany przyjacielu!

„Z serdeczną radością piszę te słowa: „Jesteś uratowany.“ Groźne niebezpieczeństwo minęło. Nie przeczuwałeś nawet, jak było bliskiem, Jeżeli się zapytasz w biurze twojego hotelu, dowiesz się, że pokój obok łazienek na twojem piętrze przeszłej nocy wynajęła pewna kobieta, która później wrócić zamierzała. Nie wróciła jednak i pokój pozostał pustym. Gdyby nie to, byłbyś padł ofiarą sztyletu twoich wrogów. Piszę ci to tylko dlatego, żebyś mógł podziękować Boskiej Opatrzności za to, że ciebie od śmierci, a twoich ukochanych od smutku i cierpień uchroniła.

„Ale odtąd prześladowcy twoi, dzięki Bogu, nie będą cię niepokoili. Ich szatańska moc została złamana; obecnie odpowiadają oni już za swoje zamiary i czyny przed Najwyższym Sędzią, przed którym wszyscy, wcześniej czy później, rachunek zdać będziemy musieli.

„W przeciągu dwudziestu czterech godzin wyczytasz w gazetach opis strasznego dramatu, który się w jednym z hotelów francuskiej dzielnicy rozegrał. W dramacie tym pewien mężczyzna otrzymał śmiertelny cios w serce od pewnej kobiety, która przed karą za ten czyn uchroniła się za pomocą trucizny. Nie myśl, proszę cię, żem ja winien śmierci tych nieszczęśliwych istot. Mężczyzna ... rzeczywiście zasztyletowany przez kobietę, a kobiecie złagodziłem tylko przedśmiertne cierpienia. Więcej nie potrzebuję ci o tem pisać; to ci wystarczy. Ty nie masz w tej sprawie nic do zrobienia, tylko zachowaj bezwzględne milczenie.

„Oprócz tego mogę ci jeszcze dać uspokajające zapewnienie, że w neapolitańskiej głównej kwaterze o twojej ucieczce z Suezu nic nie wiadomo. Naczelnicy związku mogą się tylko dowiedzieć, że umarłeś i zostałeś pogrzebany. Zaręczam ci, że możesz spokojnie patrzyć w przyszłość.

„Nikt cię już ścigać nie będzie. Prześladowcy, którzy, jak cienie snuli się za tobą, dzisiaj sami już w państwo cieniów odeszli. Tutaj nikt ich nie zna. Spiskowcy, którzy ich w celach morderczych wysłali, nie dowiedzą się nigdy jak umarli, a nawet że umarli. Bezpieczeństwo twoje, jak już powiedziałem, zależy jedynie od twojego milczenia.

Teraz radbym jeszcze skorzystać ze sposobności, aby tobie i twojej żonie przesłać spóźniony nieco podarek ślubny. W załączonej paczce znajdziesz sumę 10.000 funtów. Przeciwny los rozmaicie miotał tobą, mój drogi, i dwa razy musiałeś porzucać swój zawód, właśnie gdy ci się zaczynało uśmiechać powodzenie. Niechże ten mały kapitalik wyrówna ci trochę drogę życia i przyczyni się do tego, żeby lata niespokojnej wędrówki niezupełnie były dla ciebie stracone. Bodaj ci się powodziło, jak na to twój wierny i szlachetny charakter zasługuje, i bodaj pożycie małżeńskie tobie i twojej wybranej przyniosło zadowolenie i radość bez końca. Takie jest serdeczne życzenie twego starego kolegi szkolnego Ashutora.

„Proszę cię, odwiedź mię dziś zrana o 9 w Lick-House; ale przyjdź sam. To ostatnie życzenie, proszę cię, uważaj nie za prośbę, ale za rozkaz wyraźny. Będę miał jeszcze przesyłkę dla siostry twojej żony, panny Erskine, którą jej zechcesz doręczyć. Tymczasem przesyłam jej moje najserdeczniejsze pozdrowienie, a zarazem pozdrawiam uprzejmie twoją żonę.

„Do widzenia, kochany Carlestone, żegnam cię!..

„Aschutor“.

Gdy skończył list przeczytał go jeszcze raz i złożył go wzdłuż. Potem wydobył z kieszeni portfel i wyjął z niego dwie paczki banknotów. Pierwsza z nich gruba, zawierała w sobie pieniądze za djamenty; była ona jeszcze nietkniętą tak, jak ją otrzymał w Aleksandrji. Z drugiej zaspakajał tylko codzienne potrzeby w ciągu podróży. Z tej wyjął brakujące 500 funtów i dołożył do pierwszej, żeby uzupełnić sumę 10.000 funtów szterlingów.

d. c. n.

wiane przez magistrat, rzecz prosta, tylko na terytorjum Sosnowca. Z drugiej strony Brynicy powinny się zająć tem magistraty miast śląskich, bo szosy na ich terenach są już w stanie kompletnej ruiny. Magistrat sosnowiecki ma zamiar w tej sprawie zainterwenjować województwo śląskie.

Płace pracowników gastronomicznych. W inspektoracie pracy została zawarta umowa między przedstawicielami związku pracowników gastronomicznych a właścicielami restauracji. Na podstawie tej umowy podwyżka płac wynosi około 4 proc. W restauracji „Zacisze" w sezonie letnim kelner od rachunku będzie pobierał 12 proc.; w razie niepogody otrzyma obiad i kolację. Właściciele restauracji zobowiązali się do obniżenia cen potraw t. zw. nieurzędowych. Jest to rzecz konieczna, gdyż w ostatnich tygodniach potrawy w restauracjach sosnowieckich bez widocznej przyczyny zdrożały o 50 proc.

Zdemaskowali się. Komuniści widząc, iż warstwy robotnicze odwracają się ze wstrętem od nich, chcą wszelkimi siłami nawiązać kontakt z socjalistami, celem utworzenia tak zw. wspólnego frontu dla ogłupiania robotników.

Socjaliści jednak nie chcą słyszeć o podobnej współpracy, licząc się z tem, iż w razie utworzenia podobnego bloku, wpływy ich spadłyby do zera, a zyskaliby na tem komuniści.

Obecnie np. z powodu zbliżających się wyborów do kasy chorych, komuniści wydali list otwarty do socjalistów, gdzie tytułując ich „szanownymi towarzyszami", udowadniają korzyści, wynikające ze wspólnej akcji.

Komuniści wiedzą, iż sami nie zrobią i dlatego szukają sposobów, aby tylko dostać się do kasy chorych, gdzie mogliby za pieniądze robotnika uprawiać zbrodniczą działalność.

Ponieważ socjaliści kategorycznie odmówili przystąpienia do utworzenia bloku, jest bardzo prawdopodobne, iż komuniści pod jakąś nową firmą będą starali się rozwinąć akcję na własną rękę i dlatego robotnicy winni zachować ostrożność przy ukazywaniu się odezw nowego stronnictwa, będącego zamaskowaną komuną.

Polskie towarzystwo krajoznawcze komunikuje, że walne zebranie sosnowieckiego oddziału polskiego t-wa krajoznawczego odbędzie się w niedzielę, dn. 2 b. r., w domu ludowym, przy ul. Jasnej o godz. 3 i pół w pierwszym terminie, a o godz. 4 w drugim i ostatecznym. Zapisy nowowstępujących członków przyjmuje zarząd w tymże dniu i lokalu o godz. 3 po poł.

Rejestracja koni. Od dnia 2 czerwca r. b. rozpocznie się przegląd koni w powiecie będzińskim, który potrwa prawdopodobnie cały miesiąc.

Echa wypadku. Skutkiem oberwania się przęsła schodów na pochyłni kop. „Klimontów", trzech robotników odniosło poważniejsze uszkodzenia, wobec czego odwieziono ich do szpitala renardowskiego. W ub. niedzielę jeden z potłuczonych, mianowicie Stanisław Sekuracki, zmarł w szpitalu.

Z kina „Zacisze". Dziś sensacyjno sportowy obraz p. t. „W dolinie śmierci". Obraz ten jest jednym z najlepszych obrazów sezonu 1924 r. Dla młodzieży dozwolony.

Stan bezrobocia. Bezrobocie w Zagłębiu, które skutkiem zastoju w przemyśle rozpoczęło się w ostatnim kwartale roku ub., wykazało największe napięcie w końcu kwietnia r. b., gdzie ilość bezrobotnych dosięgła 10506 osób. Obecnie ilość ta nieco się zmniejszyła, w okresie bowiem od 10 do 17 maja, bezrobotnych było 9794.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle żelaznym, o ile bowiem obecny zastój nie ulegnie poprawie, nastąpi dalsze zwalnianie pracowników, a nawet chwilowe zamknięcie niektórych zakładów, co zwiększyłoby wydatnie ilość bezrobotnych. Zaznaczyć należy, iż cyfry powyższe obejmują wyłącznie robotników zwolnionych z zakładów, a nie dotyczą także dość pokaźnej liczby zawodowych bezrobotnych.

Nadzór na kasy chorych. Skutkiem ciągłego ujawniania w kasach chorych różnego rodzaju nieporządków i nadużyć, władze wydały polecenie lekarzom powiatowym, aby roztoczyli nadzór nad lecznicami, ambulatorjami i aptekami kas chorych, lustrując urządzenia i stan opieki, spostrzeżenia zaś i uwagi w tej mierze mają być natychmiast przesyłane do Warszawy.

Rozkaz do cyklistów. Wszyscy członkowie sosnowieckiego towarzystwa cyklistów mają się stawić z rowerami na boisku klubu sportowego „Sosnowiec" ul. Wiejska 2 w dniu 22 mara r. b. o godz. 2 po poł., dla przeprowadzenia próbnych ćwiczeń na popisy kolarskie.

Potajemny wyszynk. Policja sosnowiecka spisała doniesienie na Zofję Sagaro, zam. przy ul. Kaliskiej 12, za potajemną sprzedaż wódki. Sprawę skierowano do urzędu akcyzowego w Sosnowcu.

Kradzieże. Justynie Dybek, zam. w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 38, nieznany złodziej skradł torebkę ręczną z dowodami osobistemi i 1.500.000 mk.

— Leonowi Warszawskiemu, zam. przy ul. Pańskiej 12, skradziono z kieszeni portfel z 30 milj. mk. i dowodami osobistemi.

Z teatru.

Dziś Będzin „Hamlet" ukaże się w teatrze „Nowości" w wykonaniu artystów sceny sosnowieckiej. W roli „Hamleta" Wojciech Brydziński, świetny jej interpretator. „Hamlet" wystawiony jest stylowo. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Jutro czwartek premjera. Artyści pracują pod reżyserją W. Brydzińskiego w sztuce B. Shawa „Samson i Dalila". W jutrzejszej premjerze przyjmują udział p.p. Topolska, Kubańska, Billiżanka, Wierzejska, St. Knake-Zawadzki, Pałański, Opaliński, Dytrych, Balcerzak, Kisielewski i inni. Rolę główną wykona sympatyczny nasz gość Wojciech Brydziński. Nowe dekoracje pędzla Szymczyka. Abonament ważny.

Romuald Gierasiński, znakomity komik, ulubieniec Warszawy, wystąpi u nas w nadchodzący piątek w otoczeniu artystów warszawskich, a więc z teatru „Nowości" Niuty Bolskiej, Marka Windheima oraz Zdzisława Górzyńskiego. Wesoła ta „czwórka" warszawska bawić nas będzie wyśmienicie. Na repertuarze ostatnie aktualne nowości. Początek godz. 8 wiecz.

Sobota „Hamlet" wystawiony będzie po raz ostatni na wieczorowem przedstawieniu, poczem sztuka zejdzie z repertuaru, gdyż kończą się już występy sympatycznego gościa Brydzińskiego.

Niedziela dwa przedstawienia: popołudniowe o godz. 4-ej i wieczorowe o godz. 8-ej.

Jubileusz. Wkrótce odbędzie się jubileusz 25 letniej pracy scenicznej Henryka Czarneckiego, obecnego dyrektora teatru. Bezwątpienia w tak uroczystym dniu wszyscy znajdziemy się w teatrze.

Ze Śląska.

Zjazd hallerczyków w Katowicach. Onegdaj odbył się w Katowicach zjazd delegatów poszczególnych placówek związku hallerczyków w województwie śląskiem. Na zjeździe tym omawiano sprawę walnego zjazdu chorągwi śląskiej, który ma się odbyć w Zielone Święta, a na który obiecał swój przyjazd jen. Józef Haller. W Zielone Święta odbędzie się również pod Katowicami zlot harcerstwa śląskiego, połączony z wystawą harcerską. I w tym zlocie weźmie udział jen. Haller.

Na wczorajszem zebraniu delegatów związku hallerczyków delegat zarządu głównego związku poseł Dzierżawski przedstawił obecne zadania sejmu i rządu polskiego, przyczem zwrócił uwagę na szczęśliwie zapoczątkowaną sanację skarbu i doszedł do wniosku, że możemy z ufnością patrzeć w przyszłość. Następnie pos. Dzierżawski podniósł owocną działalność związku hallerczyków, który, należąc do międzysojuszniczej federacji b. żołnierzy wojny światowej, będzie poraz pierwszy reprezentował Polskę na międzysojuszniczym kongresie w październiku r. b. w Londynie. Kongres taki ma oczywiście wpływ nawet na bieg polityki międzynarodowej. Związek ten ma także znaczenie dla polityki międzynarodowej wskutek ponownego zetknięcia się braterskiego z żołnierzami armji międzysojuszniczych.

Budowa katedry w Katowicach rozpocząć się ma niebawem. Wikarjat jeneralny zakupił już w południowej części Katowic 35 mórg gruntu na pomieszczenie kościoła katedralnego i innych budynków, jako to: gmachu kapituły, seminarjum duchownego i t. d. Sejm śląski uchwalił na ten cel 500,000 złotych. Utworzenie nowej djecezji śląskiej nastąpi ostatecznie po zawarciu konkordatu między Polską a stolicą apostolską.

Bezrobocie zatacza coraz szersze kręgi. W hucie Laury wypowiedziano pracę 151 urzędnikom, a w tych dniach otrzyma wypowiedzenie jeszcze 75 funkcjonarjuszów. Wypowiedzenia te będą przedmiotem osobnej interpelacji w sejmie warszawskim.

Książę pszczyński. Książe pszczyński, który prawie stale przebywa na swym zamku Fürstenstein na Śląsku Dolnym, bawił kilka dni w Pszczynie i wrócił do Fürstensteinu. Ponieważ jednak większa część jego posiadłości znajduje się w województwie śląskiem, zwłaszcza w powiecie pszczyńskim, zamierza wrócić niebawem do Pszczyny i na stałe tutaj zamieszkać. W tym celu książę stara się o uzyskanie obywatelstwa polskiego.

Nędza mieszkaniowa. Magistrat mysłowicki zamierza wybudować na placu przy ulicy Szkolnej 90 metrowy barak, w którym znajdzie pomieszczenie 13 mieszkań, składających się z jednego pokoju i kuchni.

Wyrzucony z pociągu. Na [illegible] owej Katowice — Mała Dąbrówka wyrzucili współpasażerowie z pociągu, będącego w biegu, robotnika Alfreda Śmykałę z Laurahuty, który rozmawiał o polityce i uraził uczucia innych pasażerów. S. odniósł lekkie obrażenia ciała.

Młoda desperatka. 22-letnia Jadwiga Meisner, zamieszkała w Katowicach przy ul. Warszawskiej, wystrzałem z rewolweru usiłowała popełnić samobójstwo, jednakże zraniła się tylko w głowę. Ranną umieszczono w szpitalu.

Z kraju.

Lublin. Na zamku lubelskim wybuchł bunt więźniów politycznych, pozostający w związku z siecią intryg i wichrzeń dyplomatów sowieckich i „mocarstwa anonimowego".

Więźniowie zdemolowali urządzenie cel więziennych próbując wywołać rokosz.

Bunt został energicznie stłumiony, zbuntowani więźniowie zaś zostaną odtransportowani z rozkazu prokuratora Sułowskiego do więzienia w Górach Świętokrzyskich.

Należy podkreślić energiczne wystąpienie prokuratora Sułowskiego, który nie ulegając żadnym wpływom, ani nie obawiając się ewentualnych interpelacji partyjnych postąpił tak, jak mu nakazywał obowiązek.

Tczew. Władze bezpieczeństwa aresztowały na tutejszym dworcu 10 żydów, znajdujących się w drodze via Gdańsk do Ameryki, a którzy posiadali fałszowane paszporty zagraniczne.

Przyparci do muru zeznali, że paszporty te nabyli w Warszawie, gdzie fabrykowane są masowo.

Zeznali oni także, że przed nimi wyjechało tą samą drogą i na paszporty fałszowane już kilka znaczniejszych transportów.

Żydów tych przekazano prokuratorji.

Kraków. Wczoraj o godzinie 7 m. 40 zrana prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z Krakowa. Bezpośrednio przed wyjazdem przyjął prezydent Rzeczypospolitej wojewodę Kowalikowskiego oraz odebrał raport od inspektora armji gen. Szeptyckiego, który w tym celu przybył z gen. Kulińskim, komendantem obozu warownego pułkown. Augustynem, pierwszym oficerem sztabu inspektoratu armji pułk. Kubinem i szefem sztabu d.o.k. pułk. Zegrzymirskim. Następnie prezydent Rzeczypospolitej odprowadzony z apartamentów do bramy wjazdowej przez wojewodę Kowalikowskiego, jen. Szeptyckiego, resztę oficerów i urzędników prezydjalnych województwa, naczelnika Krupińskiego, starostów, dyrektora policji dr. Stycznia wsiadł do samochodu z pułk. Zaruskim. O godz. 9 m. 15 p. prezydent przejechał przez Miechów w województwie kieleckiem.

O zmniejszenie kosztów produkcji.

Warszawa, 20 maja.

Pod przewodnictwem profesora Rybarskiego odbyło się w ministerjum w skarbu pierwsze posiedzenie komisji dla spraw kosztów produkcji oraz spaw celnych. Prof. Rybarski podał dyskusji następujące konkluzje: Wywóz gotowych produktów w r. 1923 uległ pogorszeniu, w r. 1924 nastąpił silny wzrost przywozu, budzący obawę pogorszenia finansów. Nie można poprawić bilansu handlowego przez ostrzejsze stawki celne. Ułatwienie warunków przywozu niektórych artykułów gotowych, których cena jest u nas zbyt wysoka, byłoby możliwe, gdyby odpowiedni wzrost był równoważony przez poprawę bilansu płatniczego, jak kredyty handlowe i t. d. O poparciu wywozu przez obniżenie taryf kolejowych niema mowy, ponieważ taryfy nie są wyższe niż w krajach sąsiednich. Deficyt wywozu produktów przemysłowych i wzrost przywozu można zrównoważyć przez intensywniejszy wywóz produktów rolnych i przetworów rolnictwa, co jednak tylko wtedy nie wywoła wzrostu drożyzny o ile nastąpi obniżenie kosztów produkcji przemysłowej i zbyt wysokiego napięcia między cenami hurtowemi i detalicznemi.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Nieprawdopodobne rozmiary bandytyzmu.

Wilno, 20 maja.

(Tel. wł.) Powiat wileński stał się znów widownią wielkiego napadu bandyckiego, przewyższającego rozmiarami napad na Gródek z 30 grudnia roku zeszłego.

O godzinie 10 wiecz. około 40 bandytów uzbrojonych w rewolwery, karabiny, granaty ręczne i karabiny maszynowe wtargnęło po przecięciu linji telegraficznych i telefonicznych do miasteczka Krzywicze, położonego w odległości przeszło 30 kilometrów od granicy rosyjskiej, tuż przy torze kolejowym linji Krzywicze —Budsław. Bandyci operowali w podobny sposób, jak przy napadzie Gródek: Sterroryzowali ludność strzałami i rzucaniem granatów ręcznych oraz zaatakowali posterunek policji, złożony z 5 osób. Posterunkowi odpowiedzieli strzałami. W walce został ciężko ranny jeden z posterunkowych. W czasie rabowania domów czterech mieszkańców zostało ciężko rannych. Miejscowy proboszcz ks. Augustyn Wesołowski został doszczętnie obrabowany i silnie pobity. Po rozgromieniu i zdemolowaniu lokalu posterunku policji i obrabowaniu kasy na poczcie, bandyci na 16-tu podwodach, zrabowanych mieszkańcom miasteczka, wywieźli, prócz pieniędzy i biżuterji, bogaty łup, składający się z sukien, przedmiotów metalowych i innych cennych przedmiotów domowego użytku.

Bandyci wyruszyli w kierunku Dołhinowa i przeprawili się pod

wsią Spas na promach przez Wilję. Za rzeką natknęli się na dwóch konnych posterunkowych granicznych, którzy pomimo olbrzymiej przewagi liczebnej bandytów powitali ich strzałami i uporczywie bronili przeprawy na drugi brzeg. Obaj jednak ulegli przemocy. Posterunkowy Grobecki został zabity, a posterunkowy Urbański został ciężko ranny. Po tem starciu bandyci, uwożąc ze sobą rannych, pospiesznie zdążali ku granicy. Nad samą granicą natknęli się na patrole konne i piesze policji granicznej z posterunku Kołodki. W czasie walki, która się tutaj wywiązała, bandyci, mając za sobą ogromną przewagę liczebną, poczęli okrążać drobny oddziałek policji. Policjanci, widząc to, wycofali się z walki i ukryli w lesie. Bandyci bez dalszych przeszkód przejechali granicę. W walce ostatniej posterunkowi konni Kończyk i Kozłowski zginęli bez wieści.

Banda ze zrabowanym łupem po przejściu granicy udała się do miasteczka Krajska, gdzie ma swoją siedzibę, organizator dywersyjnych napadów bandyckich na naszem terytorjum ataman Smolski.

Podpisy na niepewne.

Paryż, 20 maja.

(Tel. wł.) Po otrzymaniu depeszy z Warszawy, zawiadamiającej, że pos. Thugutt wystosował do p. Painleve pismo w sprawie stanu więzień w Polsce, przedstawiciel ajencji Havasa udał się do p. Painleve, aby go w tej sprawie zainterpelować.

P. Painleve oświadczył:

— Do chwili obecnej nie otrzymałem listu mego kolegi polskiego, ale jestem bardzo rad, dowiadując się, że fakty, przeciwko którym zaprotestowaliśmy, są zmyślone, lub przynajmniej przesadzone. Jest to odpowiedź najlepsza, jaka tylko mogła być dana. A jeżeli, jak tego spodziewamy się, będą nam dostarczone odpowiednie dowody, wówczas przyśpieszę, podobnie jak i inne osoby, które protest podpisały, uznać, że nasz protest był bezpodstawny.

Mistrz Polski — por. Marjan Borzęcki.

Lwów, 20 maja.

(T. wł.). Zakończyły się trzydniowe pierwsze narodowe zawody strzeleckie. W zawodach o mistrzostwo Polski zwyciężył porucznik Marjan Borzęcki z 19 pp. obrony Lwowa (punktów 157). Zwycięzca otrzymał nagrodę prezydenta Rzeczypospolitej. Drugą nagrodę o mistrzostwo Polski otrzymał kapitan Bolesław Gościewicz z 31 pp. (punktów 149). Nagroda ministerstwa spraw wojskowych. Drugą nagrodę prezydenta o mistrzostwo Lwowa przysądzono porucznikowi Marjanowi Borzęckiemu z 19 pp., trzecią szeregowcowi Wilhelmowi Fiszerowi z 53 p. p.

Manifestacje polskie.

Lens, 20 maja.

(Tel. wł.) W Lens i okolicznych miejscowościach odbyły się wielkie manifestacje polskie z okazji zgromadzenia wydziału dzielnicowego sokolstwa polskiego we Francji i zlotu 5-go okręgu sokolstwa. W zlocie bierze udział przeszło 1,000 sokołów i sokolic, reprezentujących 15 gniazd. Na uroczystość przybyli: prezes sokolstwa polskiego we Francji Przona, komendant dzielnicowy Sławiński, prezes 5-go okręgu Andrzejewski i liczni przedstawiciele władz sokolich. Konsul polski w Lille, Lubaczewski, obrany został honorowym prezesem gniazda Sallauminos, na którego terenie odbył się zlot.

Po przemówieniu konsula Lubaczewskiego i szeregu innych nastąpiły ćwiczenia, które miały wielkie powodzenie. Pochód sokołów przez miasto ściągnął tłumy francuzów, wywołując zachwyt.

Sprawa uznania sowietów.

Moskwa, 20 maja.

(Tel. wł.) W związku z rezultatami wyborów we Francji, a jednocześnie rokowaniami Mussolinięgo i Benesza, moskiewskie „Izwiestja“ omawiają sprawę uznania sowietów de jure przez Czechosłowację i Jugosławję i zaznaczają przytem, że obecnie po klęsce Poincarego dla sowietów uznanie ich przez Czechosłowację i Jugosławję nie ma już tego znaczenia, jakie posiadało przedtem. Jednocześnie jednakże z opinją „Izwiestji“, Kamieniew wygłosił na wstępnej konferencji rosyjskiej partji komunistycznej pogląd, sprzeczny z powyższą opinją. Kamieniew oświadczył mianowicie, że zwycięstwo lewicy we Francji stworzyło dla sowietów niebezpieczeństwo zbliżenia i porozumienia między Francją a Niemcami kosztem z. s. s. r.

O słuszne wynagrodzenie.

Wilno, 20 maja.

Tel. wł.). Rząd łotewski w odpowiedzi na kolektywny protest Polski, Włoch i Francji odpowiedział, że obywatele tych państw otrzymają wynagrodzenie za ziemię, wywłaszczoną na rzecz reformy rolnej. Obecnie Polska, Włochy i Francja zwróciły się znów do ministerjum spr. zagr. z propozycją utworzenia wspólnej komisji, do której wchodziliby przedstawiciele tych państw w celu wypracowania norm wynagrodzenia. Prasa łotewska wyraża przypuszczenie, że propozycja ta nie zostanie przez Łotwę przyjęta, gdyż sprawa wynagrodzenia za wywłaszczenie ziemi jest wewnętrzną sprawą Łotwy

Reorganizacja państwowych zakładów graficznych.

Warszawa, 20 maja.

(Tel. wł.). W ciągu najbliższych dni państwowe zakłady graficzne wykończą drukowanie papierowych biletów zdawkowych. Będzie to ich ostatnia praca w dziale drukowania banknotów. Po zakończeniu tej pracy, zakłady graficzne zostaną zreorganizowane na spółkę akcyjną w której rząd posiadać będzie 75 proc. akcji a bank polski 25 pr.

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 20 maja.

(Tel. wł.) Dziś sejm wznowił posiedzenia plenarne. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia znajdował się cały szereg spraw drobniejszych. Mimo tego na samym wstępie wywiązała się bardzo rozwlekła dyskusja przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o odebraniu zakładom zdrojowym w Inowrocławi charakteru zakładów użyteczności publicznej.' Projekt referował w imieniu komisji zdrowia publicznego pos. Kozłowski, wypowiadając się za uchwaleniem projektu. Szereg mówców, przedstawicieli Wielkopolski z pos. Bigońskim z chrześć.-dem. na czele stanowczo się temu sprzeciwił, proponując ustawę nie odsyłać nawet do komisji, lecz wprost a limine ją odrzucić. Dyskusja w tej sprawie trwała przeszło 1 i pół godziny, poczem uchwalono odrzucić projekt a limine. Był to pierwszy wypadek od czasów istnienia sejmu, że projekt rządowy odrzucono bez rozpatrywania go nawet w komisji.

Następnie pos. Michalski referował projekt ustawy o opodatkowaniu piwa. Zasadą projektu jest opodatkowanie piwa już wyrobionego a nie słodu, jak to było dotychczas. Podatek ma wynosić o pierwszych 2 tys. hektol. 6 zł. 30 gr., od następnych 6 zł. 40 gr., a ponad 12 tys. hektol. 6 zł. 50 gr. Projekt uchwalono w trzech czytaniach, bez zmian w redakcji rządowej. Jedynym oponentem był pos. Diamand z p. p. s.

W końcu rozpatrzono i uchwalono, niemal bez żadnych dyskusji następujące drobniejsze ustawy: o zmianie organizacji urzędów ochrony lasów, o zakresie działania ministra kolei, o rozszerzeniu na województwo śląskie działanie ustawy a współdzielnicach i o sposobie płacenia podatku majątkowego przez płatników, posiadających nieruchomości związane z ograniczeniami prawa własności.

Następne posiedzenie plenarne sejmu odbędzie się w środę.

Poseł Wachowiak—wojewodą pomorskim.

Warszawa, 20 maja.

(T. wł.) Rada ministrów przedstawiła prezydentowi Wojciechowskiemu wniosek o zamianowanie posła Wachowiaka wojewodą pomorskim. Pos. Wachowiak ma objąć urzędowanie dn. 1 czerwca, rozumie się po uprzedniem złożeniu mandatu poselskiego.

Ankieta w sprawie ustawy przemysłowej.

Warszawa, 20 maja.

(Tel. wł.) Dziś w ministerjum przemysłu i handlu rozpoczęły się narady specjalnej ankiety w sprawie wprowadzenia jednolitej ustawy przemysłowej dla całej Rzeczypospolitej. W obradach biorą udział przedstawiciele magistratów Warszawy i Poznania, wiele osób handlowych i organizacji zawodowych.

O ład i spokój na kresach wschodnich.

Warszawa, 20 maja.

(Tel. wł.). W związku z wiadomościami o wzmożeniu się działalności zbrodniczej band na pograniczu litewskim, inspektor armji w Wilnie gen. Rydz—Śmigły otrzymał specjalne pełnomocnictwa i instrukcje o współdziałaniu władzami administracyjnemi dla zabezpieczenia trzech województw wschodnich od napadów uzbrojonych band.

W sferach miarodajnych panuje przekonanie, że nadzwyczajne pełnomocnictwa gen. Rydza — Śmigłego wystarczą dla przywrócenia całkowitego porządku na kresach wschodnich.

O tani kredyt.

Warszawa, 20 maja.

(Tel. wł.) Ministerjum skarbu przygotowuje rozporządzenie o ograniczeniu stopy procentowej i prowizji, pobieranych przez przedsiębiorstwa handlowe. Rozporządzenie to ma na celu potanienie kredytu.

Pogoda na dziś.

Nieco chłodniej, zachmurzenie zmienne, słabe wiatry północne.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 20 maja.

Dolar — 5,18½.
Funt — 22,68½.
Paryż, za 100 fr. — 28,10
Szwajcarja, za 100 fr. — 92.
Włochy, za 100 lirów — 23
Praga czeska za 100 k. 15,31.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32½.
Bony złote — 0,70.
Pożyczka dolar. — 3.05.
Rubel złoty — 2,80.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20 maja.
(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,71.
1 złoty — 1,11



Kawa słodowa HA-ES-ES

jest jedyną, która zastępuje w właściwy sposób kawę zwyczajną. Kawa słodowa HA-ES-ES nie jest tylko palonem zbożem, lecz przyrządza się ją z rzeczywistego słodu według wypróbowanego własnego sposobu. Kawa słodowa HA-ES-ES smakuje wybornie, jest zdrowa, posilna i nadzwyczaj tania.

PRZYRZĄDZA SIĘ JAK KAWĘ ZWYKŁĄ

Wszędzie do nabycia!

W GIMNAZJUM H. RZADKIEWICZOWEJ

W SOSNOWCU (DĘBLIŃSKA Nr. 1)

egzaminy wstępne do klas: od wstępnej do ósmej, rozpoczną się dn. 16-go czerwca (poniedziałek) o godzinie 8-ej rano.

Zapisy w godzinach szkolnych.

3505-3

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Pań, że pracownia okryć i ubiorów damskich pod firmą

„Damski Kaprys"

3495-1

przeniesiona została

z ul. Małachowskiego nr. 9

na ul. Piłsudskiego 5, pierwsza sień, I piętro, w Sosnowcu

gdzie przyjmuje zamówienia, które wykonuje się prędko i starannie.

Wezwanie.

Niniejszym wzywam p. Michała Wolnego, zam. na kop. „Halina" w Niwce, o bezwłoczne uiszczenie wiadomego długu przypadającego mnie, w przeciwnym razie zmuszony będę sprawę wyjaśnić obszerniej na łamach miejscowego pisma.

3530 Kowalski.

SAMOCHÓD OSOBOWY

16/45 K.M. niemieckiej marki dla 6 iu osób w dobrym stanie z powodu wyjazdu tanio do sprzedania :: :: :: 3517-2

Zgłoszenia Samochód Nr. 2254. w Administracji „ISKRY".

18 maja 1924 r. zostawiono w pociągu Nr. 224. Częstochowa—Sosnowiec w wagonie III kl. torebkę domową ręczną, koloru ciemno-bronzowego z monogramem srebrnym H.P. w torebce była legitymacja nauczycielska kolejowa na nazwisko Zofji Przybyłkówny. Łaskawy znalazca zechce zwrócić powyższe za wynagrodzeniem do Zarządu szkoły powszechnej w Poraju. Poczta Poraj, Piotrowski, lub Inspektorat Szkolny w Sosnowcu. 3534

Ogłoszenie.

Komornik przy sądzie okręgowym w Sosnowcu B. Mikułowicz ogłasza, iż przy ul. Florjańskiej nr. 25 w Sosnowcu w mieszkaniu Romana Zabielskiego dnia 4 czerwca o godzinie 12 ej w południe będzie dokonana sprzedaż z licytacji szafy należącej do Romana Zabielskiego oszacowanej na 40,000,000. 3472

Komornik Mikutowicz.

Pani! 10 dni wystarczy,

by usunąć z oblicza Twego na zawsze piegi, zmarszczki, wągry, czerwoność nosa, obwisłość podbródka, fałdy pod oczami i t. d. Odmładzające preparaty Sary Bernhard—„Teatral" i „Eterna" zabezpieczają cerę na szereg lat od wszelkich defektów, wybielają przecudownie płeć, regulują rysy, zasilają ożywczemi substancjami tkankę naskórka.

Sprzedają skł. aptecz.: Będzin—Misiórski, Ejbuszyc, Sosnowiec—Jagiełłowicz, Frydecki, Kwiatek, Reiner, Szpigiel, Lancman, Dąbrowa—Grochowski, Grzybowski. Zawiercie—Rotenstein, Kornicer.

Tamże, do wywołania nadzwyczaj bujnego porostu włosów i brwi — „Radio-Capili". 3169

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż w Sosnowcu przy ul. Kuźnica 6 w mieszkaniu Michała Rynasa w dniu 11 czerwca r. b. o godz. 12 ej w poł. będzie dokonana sprzedaż z licytacji fortepianu, należącego do Michała Rynara, oszacowanego na 500,000,000,— mk.

3516 Komornik MIKUTOWICZ.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż w Modrzejowie Rynek w mieszkaniu Wacława Ziółkowskiego w dniu 13 czerwca r. b. o godz. 12 ej w poł. będzie dokonana sprzedaż z licytacji fortepianu należącego do Wacława Ziółkowskiego, oszacowanego na 70,000,000,— mk.

3515 Komornik MIKUTOWICZ.

Ogłoszenie.

Komornik przy sądzie okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. kol. Pekin w Milowicach w mieszkaniu Jana Wawry dnia 3 czerwca 1924 r. o godzinie 12-ej w południe będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych należących do Jana Wawry oszacowanych na 5 000,000 mk. 3471

Komornik Mikutowicz.

Potrzeba 2 subjektów fryzjerskich

na dobrych warunkach od zaraz.

Sosnowiec, ul. Warszawska 10 Zmuda. 3484 1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Pianino czarne prawie nowe sprzedam. Sosnowiec, „Trocadero" restauracja przy teatrze zimowym. 3439-1

Mandoliny, skrzypce stare i nowe, futerały, smyczki okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonia" w Sielcu. 3465-1

SWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 3485-29

Ważne dla muzyków! Mam na składzie harmonje chromatyczne 24 basy, półtonowe 12 basów i 8 basów gitary, mandoliny włoskie, skrzypce futerały, smyczki, gramofony, struny wszelkiego rodzaju, organki i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kupec. 3499-3

Sprzedam otomanę, ceratową tanio, pluszową dużą, kozetki materace, łóżka polowe na wypłat i gotówkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10. oficyna II-gie piętro. 3520

Tam, gdzie stara zasada: duży obrót mały zysk, kupuje się dobrze galanterję wszelkiego rodzaju, konfekcję damską i męską. Duży wybór sukien ceny fabryczne. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 maja nr. 11. 3321-13

Bryczkę mocną gruntownie odnowioną sprzedam. Będzin, Sączewska 25 m. 15. 3532-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebne zdolne panienki do haftu Małachowskiego 2. 3491-1

Potrzeba ludzi do ulicznej sprzedaży lodów—z kaucją. Sosnowiec, Kuźnica 18, Jaskólski. 3493-1

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Wiadomość w administracji Iskry Sosnowiec. 3500-2

Dziewczyna (może być młoda wdowa) przystojna, miłego wyglądu potrzebna do wszystkich domowych robót. Warunki podać listownie Adres wskaże Biuro Dzienników Hławskiego, Sosnowiec, ul. 3 Maja. 3503-1

Potrzebny czeladnik masarski. Wiad. Łagisza u Piaczka. 3535-2

Potrzebny chłopiec do terminu do zakładu tapicerskiego Katajskiego Niemcewicza 5. 3516 2

Potrzebny czeladnik szewcki na robotę obstalunkową. Józef Wojarski Zagórze, dom p. Cegielskiego, Hechłówka. 3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Buchalter bilansista i korespondent ze znajomością języka niemieckiego, życzy zmienić swoją posadę. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" pod „Bilansista". 3406-1

Solidny szofer-monter poszukuje posady. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 3488-2

Lokale.
4 grosze za wyraz

Poszukiwany pokój z wymogami. Zgłoszenia „Pokój", administracja „Iskry". 3468 1

Z powodu wyjazdu zaraz do ustąpienia sklep z urządzeniem i mieszkaniem. Sosnowiec-Pogoń, Floriańska, 24, Jurkowski. 3487-2

Poszukuję pokoju umeblowanego w Sosnowcu przy solidnej rodzinie, Zgłoszenia do adm. „Iskry" sub. kawaler A. T. 3507-1

Młode małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z używaniem kuchni u inteligentnej starszej osoby. Cena obojętna. Oferty do adm. „Iskry" pod „małżeństwo". 3523-2

Różne.
4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2964- 10

Plany budowlane, pomiary gruntów, niwelacje, kosztorysy wykonywa się tanio, szybko, solidnie. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 3412-3

Ponownie został otwarty z dniem 1 czerwca b.r. zakład rowerowy firmy Kidawa w Czeladzi na starym miejscu, przy ulicy Milowickiej, obok rynku. Moim stałym klijentom 20% zniżki. 3441-4

Poszukuję wspólnika z kapitałem 15.000 złotych i udziałem w pracy do technicznego interesu. Łaskawe propozycję proszę nadsyłać do red. Iskry pod „Inżynier". 3490-1

Mereżki maszynowe wykonywa się na poczekaniu. Małachowskiego 2a 3492-2

Rubik Stefan zgubił markę na prawo jazdy końmi Nr. 1206. 3519

Koncesję wyrobów tabacznych poszukuję do prowadzenia. Będzin, Czeladzka 25, Gąsiorowski. 3533-6

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Dybek Justyna zgubiła dowód osobisty wydany przez gm. Czarkowy i patent przez kasę skarbową w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Wiejska 38, 3432-1

Ludwik Ciemniewski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, dowód osobisty przez gm. Maluszyn i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU Piotrków 3434-1

Katarzyna Juda zgubiła dowód osobisty wydany przez pow. Pińczyce. 3436-1

Józef Kurowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 3438-1

Górak Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca i wyciąg z ksiąg ludności wydany z gminy Koniusze. 3464 2

Hofman Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i dowód osobisty przez gm. Kobiele. 3477-2

Fiszel Landon zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez star. Będzin i dokument wojskowy przez PKU Będzin. 3479-2

Leonowi Warszawskiemu skradziono portfel zawierający dowód kolejowy różne dokumenty i pieniądze. Uprasza się o zwrot tylko dokumentów do adm. „Iskry". 3494-2

Idziebski Mateusz zgubił akt rejentalny na kupno pola. 3498-2

Janowi Koszub skradziono portfel zawierający kartę pobytu wydaną przez kop. Piaski, dokument wojskowy wydany przez PKU Będzin. 3501-2

Dziubała Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin, dowód osobisty wydany przez powiat Kostyński i książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Marja" 3511-2

Stefan Wojciechowski zgubił portfel zawierający dokumenty wydane przez P.K.U. Łaskawy znalazca zwróci do redakcji „Iskry". 3511

Abram Żarnowiecki zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Olkusz. 3515-3

Albert Ulewicz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, oraz dowody osobiste. 3518-3

Fink Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. w Sosnowcu. 3531-3

Banyś Józef zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez przedsiębiorstwo przewozowe R. Rajchmana w Kazimierzu. 3517

Hyla Stefan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż". 3524

Larwie Stanisławowi skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 3525

Kaczucha Bolesław zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. Kuszeiew. 3526

Dzieciciarz Szymon zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Łazy. 3

Zagraniczne KOSTJUMY, PŁASZCZE, CAPE'Y

w bardzo wielkim wyborze nadeszły.
Ceny umiarkowane!

LEON BRACIEJOWSKI

Kraków, Grodzka 5—7.

3401-12

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1